



EWOLUCJA

POTOP

EXODUS

ARCHEOLOGIA

PROROCTWA

AUTOR

EWOLUCJA
NOBLIŚCI
INNI UCZENI
SIŁA STWÓRCZA
BIG BANG
PLANETY
ABIogeneza
MAKROEWOLUCJA
PRZYPADEK
OPIS ZIEMI
DZIEJE ZIEMI
DEMORALIZACJA

PRZYPADEK

"Zwróćcie jednak uwagę na to: jeżeli skieruje się ona do swego kraju, to jest do Bet-Szemesz, wiedzcie, że to On sprowadził na nas nieszczęście, a jeśli nie, to będziemy wiedzieli, że nie Jego ręka nas dotknęła, a to, co się stało, było przypadkiem." (1 SAMUELA 6:9)

GLÓWNA
E-MAIL

Nawet zabobonni kapłani filistyńscy wierzyli w przypadki. Bogaci w doświadczenie życiowe byli w stanie zaakceptować, że niektóre zdarzenia mogły się stać przez przypadek a nie jako wynik zamierzonej ingerencji sił ponadnaturalnych. Jednakże, to samo doświadczenie dnia codziennego pouczało ich o tym, że przypadek jest wyjątkowym zbiegiem okoliczności a nie regułą. Jeżeli pracujemy z kimś codziennie nie mówimy, że spotykamy te osoby w pracy przez przypadek. Przypadki nas zawsze zaskakują, bardziej lub mniej, gdyż są rzadkością. Im bardziej jesteśmy zaskoczeni, tym większy jest w naszych oczach przypadek. Jako, że te dziwne zdarzenia są mało prawdopodobne samo życie poucza nas, że istnieje bardzo prosty sposób na zweryfikowanie czy mamy do czynienia z przypadkiem czy też z zasadą lub zamierzonym działaniem. Wystarczy sprawdzić i ocenić częstotliwość powtarzania się danego zdarzenia.

Wyobraźmy sobie, że wchodząc do pokoju kolegi, z którym pracujemy zastajemy go przy oglądaniu strony pornograficznej. Kolega tłumaczy się, że jest to czysty przypadek, bo strona sama się otworzyła dosłownie przed momentem. Faktycznie, może to być przypadek. Po godzinie, sytuacja się powtarza. Owszem, może to być przypadek, jakiś wirus czy kolejny zbieg okoliczności. Lecz jeżeli ta sama sytuacja powtarza się dzień w dzień to jak długo bylibyśmy skłonni wierzyć, iż mamy do czynienia z przypadkiem? Tygodniami, miesiącami, latami? Niemalże wszyscy już po kilku dniach uznalibyśmy, że zachowanie kolegi jest umyślne i rutynowe, jest zasadą a nie przypadkiem.

Podobnie też, poprawne wytypowanie wszystkich liczb w loterii zdarza się wielu ludziom i jest z natury traktowane jako przypadek. Powtórne wygranie najwyższej sumy przez tą samą osobę nazwalibyśmy nadzwyczajnym przypadkiem. Gdyby jednak ta sama osoba właściwie typowała wszystkie liczby w loterii kilka razy z rzędu już nikt z nas nie wierzyłby, że jest to dziełem przypadku. Podejrzewalibyśmy celową manipulację bądź też ingerencję czy to ze strony ludzi czy sił nadprzyrodzonych, ale nie wysuwalibyśmy teorii niezwykłego przypadku. Inaczej mówiąc, nawet pojęcie najbardziej cudownego zbiegu okoliczności ma swoje logiczne granice, po przekroczeniu których przestajemy już wierzyć w

przypadkowość danego zdarzenia, lecz szukamy sprawcy i manipulanta.

O dziwo, w odniesieniu do teorii ewolucji ludzka wiara w nadzwyczajne przypadki osiąga istic nadprzyrodzone rozmiary. Jesteśmy skłonni uwierzyć w to, że oczy, które doskonale widzą i umożliwiają rozróżnianie barw, uszy, które słyszą i pozwalają rozróżniać dźwięki, nos, który rozpoznaje zapachy, język, który odróżnia smaki, skóra, która pozwala nam odczuwać zewnętrzne otoczenie oraz wszystkie układy i doskonale rozwinięte narządy naszego organizmu powstały przez przypadek. Przyznajemy, że przez przypadek mamy ręce i nogi, przez przypadek pod naszą czaszką jest ukryty mózg, przez przypadek kobiety mają piersi a mężczyźni jądra, przez przypadek powstała mowa ludzka i przez przypadek doszło do powstania samej teorii ewolucji. Równie dobrze można mówić o przypadkowym wynalezieniu komputera przez małpy. Przypadkowość zbiegów okoliczności postulowanych przez teorię ewolucji jest tak absurdalnie mikroskopijna, że wymagana przez nią wiara z pewnością mogłaby przenieść wszystkie góry świata a chrześcijańska wiara w Boga Stwórcę wydaje się przy niej malutkim ziarenkiem gorczycy. Wiara w ponadnaturalne stworzenie jest z pewnością pewnym wyzwaniem dla ludzkiego umysłu, jednakże wiara w przypadkowe pochodzenie wszelkiego znanego nam życia przechodzi ludzkie pojęcie i jest całkowicie nie do ogarnięcia przez nasz rozum. Tym bardziej zaskakujący jest fakt, iż ateistyczni ewolucjoniści określają się mianem niewierzących racjonalistów...